

AKADEMIA tward

Uczelnia elitarna, kształcąca fachowców, którzy wszędzie znajdą pracę. Tak określa się Akademię Morską w Szczecinie, a jej studenci potwierdzają, że wszystkie te określenia są prawdziwe. Aby się tutaj dostać, trzeba po prostu chcieć.

KRYSTYNA POHL

krystyna.pohl@gs24.pl

Studia nie są łatwe. Studenci podkreślają, że jest parę naprawdę trudnych przedmiotów, ale przy systematycznej nauce można je opanować. Przekonują, że nie są technicznymi cyborgami i przy dobrej organizacji oraz samodyscyplinie znajdują też czas na swoje pasje i zainteresowania, niekiedy bardzo odległe od profilu uczelni. I o to przecież chodzi.

Judyta, czyli pani mechanik

– Dziecko, coś ty zrobiła? – lamentowali rodzice Judyty Bartnickiej, gdy dowiedzieli się, że ich córka wybrała studia w Akademii Morskiej w Szczecinie, w dodatku na wydziale mechanicznym. Potem próbowali perswadować, że skoro ta uczelnia, to może jednak wybierze nawigację i nie będzie się taplać w smarach. Judyta pozostała przy swojej decyzji. Dziś jest studentką pierwszego roku.

– Mam jednak bardzo mądrych rodziców – przyznaje z uśmiechem. – Gdzieś tak po dwóch tygodniach, powiedzieli, że jeśli już dokonałam takiego wyboru, to oni będą się cieszyć z moich sukcesów. Siostra Nina, która kończy psychologię, od razu zaakceptowała moją decyzję. Poradziła mi krótko: „Wybierz to, co da ci szczęście”.

Judyta pochodzi z Kętrzyna. Przez całe liceum była przekonana, że będzie studiować medycynę lub weterynarię. Pod tym kątem wybrała profil klasy i kółka zainteresowań. Po maturze dokumenty złożyła w Gdańsku na medycynę i w Olsztynie na weterynarię. Któregoś dnia zobaczyła jednak ogromną reklamę linii promowej i od razu wróciło wspomnienie z dzieciństwa. Miała kilka lat i na wakacjach była z tatą w Gdyni. Zapamiętała duży, piękny statek, który bardzo się jej podobał i często wracał we wspomnieniach.



Mateusz Kalinowski, Karol Petryka, Karolina Płotnicka, Judyta Bartnicka, Magda Drabik, Arkadiusz

– Bardzo lubiłam przyglądać się, jak tata naprawiał samochód. To było znacznie ciekawsze niż zabawa lalkami. Zresztą ja nie miałam lalek, tylko małe samochodziki.

Judyta nie może się doczekać rejsu na pełnomorskim statku. Na razie najbliższą wakacyjną praktykę odbędzie w stoczni. W przyszłości chciałaby pracować na statku, właśnie w maszynowni, lub w stoczni przy budowie statków.

Pasją Judyty jest jazda konna i taniec towarzyski. Tańczy od sześciu lat.

Arkadiusz, czyli ambasador

Morze w życiu Arkadiusza Burnosa było obecne od zawsze. Pochodzi z Kołobrzegu. Tata jest starszym mechanikiem i pływa od ponad 35 lat. Brat Tomek pięć lat temu skończył Akademię Morską i teraz pracuje jako wykładow-

bre przygotowanie, że poradzi mi sobie w każdej dziedzinie technicznej i na lądzie, i na morzu.

To Arkadiusz założył w zeszłym roku wolontariacki studencki zespół promocyjny. Dziś tworzą go 22 osoby i są nazywane ambasadorami Akademii Morskiej.

– Zorientowaliśmy się, że w odległych regionach Polski wiedza o naszej uczelni jest skromna, że wielu młodych ludzi nie wie, jaką ma szansę na zdobycie ciekawego zawodu i pracy – mówi Arek. – Na spotkaniach mówimy im o tym. Nie twierdzimy, że jest to uczelnia najlepsza na świecie, ale prezentujemy jej szeroką ofertę skierowaną i do tych, którzy chcą pracować na morzu i tych, którzy wolą pozostać na lądzie. Wyjaśniamy też, że na maturze nie trzeba zdawać matematyki, by się do nas dostać.

– To niezwykła dyscyplina – przekonuje. – Kształci kondycję, koordynację ruchową, koncentrację. Przygotowuje do właściwego zachowania się w sytuacjach stresowych.

Karolina, czyli teatr

Karolina Płotnicka z Wysockiej Kamieńskiej studiuje na wydziale inżynierjno-ekonomicznym zarządzanie jakością produkcji i transportem zintegrowanym. Zamierzała studiować prawo lub socjologię, ale zdecydowała się na Akademię Morską gdy usłyszała, jak szybko można dostać pracę.

– Najbardziej bałam się matematyki – przyznaje. – Ale po zajęciach dodatkowych problem zniknął.

Agnieszka stara się godzić studia z jej największą pasją, czyli z teatrem. Jako wolontariusz pracuje w Teatrze Kana. Od trzech lat współpracuje ze Stowarzyszeniem Teatr Bra-

i bard
na sta
zmem.

Kar
z Łodz
nawig
szym
we ma
– C
nem z
wiada
zawód
Może
roku
stwo.
jest m
pływa
na re
mi się
ca jach
rzem
W
szkoli
zeglars
sport.
czesny